

Generał bryg. Jerzy Wołkowicki (1883–1983) – jenieckie losy bohatera bitwy pod Cuszimą

Słowa kluczowe: Cuszima, jeniec, Kozielsk, Griazowiec, Polskie Siły Zbrojne

W niewoli sowieckiej w latach 1939–1941 przetrzymywanych było kilkadziesiąt tysięcy oficerów Wojska Polskiego (WP). Wielu z nich miało za sobą służbę w armii rosyjskiej przed 1918 r. Wśród nich był gen. bryg. Jerzy Wołkowicki, który całe dorosłe życie poświęcił służbie wojskowej. Najpierw, jako młody chłopak służył w carskiej marynarce wojennej, a po 1917 r. w polskiej armii, gdzie dosłużył się wysokich stanowisk służbowych. Wybuch II wojny światowej i dostanie się do niewoli sowieckiej mocno zaważyły na jego losach. Udało mu się uniknąć śmierci w Katyniu wiosną 1940 r. ze względu na honorową postawę podczas bitwy pod Cuszimą 1905 r. Po wyjściu z niewoli dość szybko został odsunięty od polskiego wojska i musiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości, będąc jednym z ocalonych od zbrodni katyńskiej.

Jerzy Jarosław Antoni Wołkowicki urodził się 21 stycznia 1883 r. o godzinie 3.00 nad ranem w miejscowości Proszew w powiecie węgrowskim. Był synem Tadeusza (ur. w 1851 r.), ziemianina z majątku Proszew i Marii z Mochlińskich (ur. 1861 r.). Ochrzczony został 15 lutego 1883 r. w kościele rzymskokatolickim pw. św. Krzysztofa Męczennika w Kopciach. Rodzicami chrzestnymi byli Roman Krzyszkowski i Antonina Wołkowicka¹. Po ukończeniu gimnazjum klasycznego w Grodnie wyjechał do Petersburga i po zdaniu egzaminu konkursowego 8 maja 1901 r. został słuchaczem Morskiego Korpusu Kadetów, rozpoczynając jednocześnie służbę w Rosyjskiej Cesarskiej Marynarce Wojennej. Petersburska szkoła posiadała status szkoły wyższej i zaliczana była do grona elitarnych uczelni wojennomorskich. Jerzy Wołkowicki ukończył ją w 1904 r. i został 10 lutego awansowany na stopień miczmana (porucznika marynarki)².

Awans na pierwszy stopień oficerski zbiegł się z wybuchem wojny rosyjsko-japońskiej (toczyła się od 8 lutego 1904 r. do 5 września 1905 r.). Jednakże miczman J. Wołkowicki nie został skierowany na Daleki Wschód. Zazwyczaj absolwenci Morskiego Korpusu Kadetów chcieli być wysłani w tę część świata, ale przydział otrzymywało tylko dziesięciu najlepszych absolwentów danego rocznika. Bohater artykułu ukończył petersburską szkołę z 27 lokatą i drogą losowania został

1 Archiwum Państwowe w Siedlcach, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Kopciach, powiat Węgrów, sygn. 62, Akta urodzeń, małżeństw, zgonów 1883 r., k. 4.

2 Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: WBH), Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych (dalej: KAPiO), I.480.657, Karta ewidencyjna [b.d.].

oddelegowany do Floty Bałtyckiej. Najpierw służył na pancerniku obrony wybrzeża „Admirał Łazariew” (maj–sierpień 1904 r.), a następnie na „Admirale Seniawin” (sierpień–wrzesień 1904 r.). 9 września 1904 r. mianowano go oficerem wachtowym na pancerniku eskadrowym „Imperator Nikołaj I”. Pancernik wszedł w skład II Eskadry Oceanu Spokojnego sformowanej z jednostek Floty Bałtyckiej, dowodzonej przez wiceadm. Zinowija P. Rożestwińskiego, która w grudniu 1904 r. popłynęła na Daleki Wschód, aby wziąć udział w toczącej się wojnie rosyjsko-japońskiej³.

Miczman J. Wołkowicki uczestniczył w słynnej w bitwie pod Cuszimą, która rozegrała się w dniach 27–28 maja 1905 r. i zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem Japończyków. Sytuacja podczas prowadzenia walk była na tyle trudna, że kadm. Nikołaj I. Niebogotow (dowódca resztek walczącej w tej bitwie rosyjskiej floty) zarządził głosowanie wśród marynarzy pancernika „Imperator Nikołaj” o poddaniu okrętu. Wówczas 22-letni miczman J. Wołkowicki opowiedział się za jego zatopieniem. To wydarzenie opisał słynny pisarz i uczestnik bitwy, Aleksiej S. Nowikow-Priboj (1877–1944) w swojej powieści pt. *Cuszima* (ros. *Цусима*). Jej pierwsze wydanie ukazało się w 1932 r. (ostatnie w Moskwie w 1994 r.), to przyniosło J. Wołkowickiemu dużą popularność w Związku Sowieckim⁴.

Ostatecznie głosowanie zakończyło się poddaniem pancernika. Miczman J. Wołkowicki trafił do niewoli japońskiej, gdzie przebywał m.in. w Kioto. Starał się z niej zbiec. Jednym ze sposobów była próba wyjazdu do Australii – podał się za syna bogatej Angielki, nie znając jednak języka angielskiego i został ujęty na statku. Sąd japoński skazał go na dwa lata więzienia, ale odsiedział jedynie sześć tygodni⁵. Po ponadpółrocznym pobycie w niewoli japońskiej, miczman J. Wołkowicki, 25 lutego 1906 r., po pokonaniu różnych trudności, wrócił do Rosji carskiej. W grudniu 1907 r. awansowano go na stopień lejtnanta (kapitana marynarki).

Jeszcze przed awansem, 8 października 1907 r. został oddelegowany na oficerski kurs artyleryjski. Po intensywnych rocznych zajęciach, które trwały do 13 października 1908 r., lejtnant J. Wołkowicki został oficerem artylerii drugiej kategorii (później oficerem artylerii pierwszej kategorii). Natomiast 30 września 1909 r. dostał się do Mikołajewskiej Akademii Morskiej, stanowiącej najwyższy szczebel studiów w rosyjskim wojskowym szkolnictwie morskim. Do akademii przyjmowano jedynie oficerów flagowych z minimum czteroletnim stażem służby na okrętach. Najpierw lejtn. J. Wołkowicki uczęszczał na kurs nauk wojennomorskich (1909–1911), a następnie na kurs uzupełniający (1911–1912) na nowo utworzonym Wydziale Nauk Wojennomorskich Akademii, na którym szkolono przyszłych oficerów Sztabu Generalnego rosyjskiej Marynarki Wojennej oraz sztabowców flot. Ukończenie

3 Ю.М. Галкина, *Три жизни Юрия Волковицкого*, „Кортик. Флот. История. Люди” СПб., 2015. Вып. 15, s. 14.

4 Ibidem, s. 15.

5 S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990, s. 92.

akademii otwierało drogę przed lejtn. J. Wołkowickim do objęcia najważniejszych stanowisk w Rosyjskiej Cesarskiej Marynarce Wojennej. Wiosną 1913 r. został awansowany do stopnia starszego lejtnanta⁶.

Podczas I wojny światowej służył we Flocie Czarnomorskiej. W 1914 r. dowodził oddziałem marynarzy, który był włączony w skład tzw. Ekspedycji Specjalnego Przeznaczenia. Jej zadaniem było blokowanie Dunaju i wspomaganie żołnierzy serbskich. Między innymi w nocy z 9 na 10 października 1914 r. oddział st. lejtn. J. Wołkowickiego przeprowadził udaną akcję minową, w wyniku której zatopiono austro-węgierski monitor „Temesch”. Za swoją odwagę dowódca oddziału został przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Świętego Jerzego IV stopnia, które otrzymał w lutym 1916 r. Latem 1915 r. st. lejtn. J. Wołkowicki został przeniesiony do sztabu Floty Czarnomorskiej, gdzie objął stanowisko starszego oficera flagowego. 23 kwietnia 1916 r. awansował na kapitana 2. rangi (komandora porucznika)⁷.

Po rewolucji październikowej w 1917 r. bohater niniejszego artykułu, 14 stycznia 1918 r. zakończył służbę w rosyjskiej armii i przez Syberię oraz Daleki Wschód, przedostał się do Francji, gdzie wstąpił 14 kwietnia 1918 r. do Armii Polskiej we Francji (AP we Francji), dowodzonej przez gen. bryg. Józefa Hallera, tzw. Błękitnej Armii, ale w stopniu kapitana piechoty z powodu braku wakatów odpowiednich randze. 22 grudnia 1918 r. kpt. J. Wołkowicki został zastępcą dowódcy I batalionu 1. Pułku Strzelców Polskich 1. Dywizji Strzelców Polskich (DSP). Niespełna dwa tygodnie później, 2 stycznia 1919 r. otrzymał awans do stopnia majora, a dziesięć dni później objął dowództwo nad I batalionem⁸. W tym czasie w pułku, stacjonującym w obozach specjalnych w okolicach Nancy, trwały intensywne prace nad wyszkoleniem żołnierzy oraz formowaniem IV i V batalionu, w skład których weszli przybywający z Włoch polscy żołnierze. Byli to ochotnicy, którzy w czasie I wojny światowej służyli w armii austriackiej i w wyniku działań wojennych dostali się do niewoli włoskiej⁹.

Major J. Wołkowicki dowodził I batalionem 1. Pułku Strzelców Polskich niespełna trzy tygodnie, ponieważ 6 lutego 1919 r. został wyznaczony dowódcą I batalionu 3. Pułku Strzelców Polskich. Przez kolejne dwa miesiące zajmował się szkoleniem i zgrywaniem żołnierzy batalionu, po czym 6 kwietnia objął stanowisko zastępcy dowódcy tego pułku¹⁰. Dowódcą oddziału był płk Leon Pachucki.

W momencie objęcia nowego stanowiska przez majora w oddziale trwały intensywne prace związane z wyjazdem AP we Francji do Polski. Pierwsi żołnierze pułku opuścili Francję 18 kwietnia 1919 r., a już 23 kwietnia przekroczyli granicę odrodzonej Polski. Następnego dnia oddział został rozlokowany w Kowlu, ponieważ zgodnie z rozkazami polskich władz wojskowych 1. DSP, w skład której wchodził

6 Ю.М. Галкина, *op.cit.*, s. 15.

7 Ibidem, s. 16–17.

8 WBH, CAW, KAPiO, I.480.657, Karta ewidencyjna [b.d.].

9 S. Wyczółkowski, *Zarys historii wojennej 43-go pułku Strzelców Kresowych*, Warszawa 1928, s. 16.

10 WBH, CAW, KAPiO, I.480.657, Karta ewidencyjna [b.d.].

pułk, została skierowana na Wołyń, aby wziąć udział w walkach przeciwko wojskom ukraińskim. Po krótkiej reorganizacji (nastąpiła np. zmiana nazwy), którą nadzorował mjr J. Wołkowicki, 12 maja 3. Pułk Strzelców Pieszych rozpoczął działania bojowe. Praktycznie przez cały maj operował w rejonie Łucka. Pod koniec miesiąca pułk przeniesiono na Górny Śląsk, gdzie do 11 lipca patrolował granicę polsko-niemiecką. Następnie 3. Pułk Strzelców Pieszych wysłano z powrotem na front wschodni, gdzie 16 lipca opanował linię rzeki Zbrucz. W tych wszystkich wydarzeniach brał udział mjr J. Wołkowicki, pełniąc funkcję zastępcy dowódcy pułku. Za należyte wykonywanie obowiązków major został awansowany 20 czerwca do stopnia podpułkownika¹¹.

Od 31 lipca 1919 r. bohater artykułu ponownie mógł służyć w marynarce wojennej. Tego dnia objął stanowisko szefa Sekcji Organizacyjnej Departamentu dla Spraw Morskich Ministerstwa Spraw Wojskowych¹². Szefem departamentu był kadm. Kazimierz Porębski. Podpułkownik trafił do departamentu w momencie jego reorganizacji oraz gdy powstawała tymczasowa baza Marynarki Wojennej w Modlinie. Funkcję szefa sekcji ppłk J. Wołkowicki pełnił niespełna rok i w tym czasie musiał zrealizować wiele zadań głównie natury organizacyjnej. Tak ocenił pracę podpułkownika kadm. K. Porębski: „Bardzo zdolny, pełen energii, inicjatywy, energiczny i samodzielny, gdy tego wymaga służba wojskowa i interes kraju. [...] Służba uprzednia dała wielkie doświadczenie w dziale organizacji i administracji wojskowo-morskiej i wojennej”¹³.

Niespełna rok później, 2 lipca 1920 r. ppłk J. Wołkowicki został dowódcą Flotyli Pińskiej¹⁴. W momencie objęcia stanowiska jej sytuacja była bardzo trudna. W pierwszej kolejności należało odtworzyć zdolność bojową po zaciętych walkach z oddziałami Armii Czerwonej. Z wyremontowanych statków i motorówek 10 lipca zorganizowano ponownie oddział bojowy flotyli, składający się z jednego statku uzbrojonego, trzech motorówek oraz kompanii piechoty morskiej liczącej 62 żołnierzy. Następnego dnia cały tabor pływający zebrano w Wereśnicy przy ujściu Słuczy. Stamtąd rozpoczął się bardzo trudny z uwagi na niski stan rzeki Prypeci odwrót Flotyli w kierunku Pińska. 18 lipca po pokonaniu ośmiu mielizn i przebyciu 135 km statki osiągnęły Mosty Wolańskie, a trzy dni później z uwagi na niski stan wody w rejonie Kaczanowicz zniszczono cztery duże statki. Mniejsze statki i łodzie motorowe przeprawiono do Pińska, skąd transportem kolejowym wywieziono do Modlina sprawny sprzęt i wyposażenie Flotyli Pińskiej. 24 lipca zniszczono i zatopiono wszystkie znajdujące się jeszcze w użytkowaniu statki i motorówki, a 36 oficerów i 420 marynarzy skierowano do Brześcia, a następnie

11 J. Dąbrowski, *Zarys historii wojennej 45-go Pułku Piechoty Strzelców Kresowych*, Warszawa 1928, s. 12–14.

12 Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych (dalej: Dz. Pers. MSWojsk.), 2 I 1920, nr 2.

13 WBH, CAW, KAPiO, I.480.657, Karta ewidencyjna [b.d.].

14 K. Taube, O. Żukowski, *Zarys historii wojennej flotyli rzecznych*, Warszawa 1931, s. 45.

do Modlina i Torunia, gdzie organizowana była Flotylla Wiślana oraz III batalion Pułku Morskiego. Ostatecznie 2 sierpnia Flotylla Pińska przestała istnieć¹⁵. Jej ratowanie dla ppłk. J. Wołkowickiego było niezwykle trudnym zadaniem. Musiał podejmować bardzo poważne decyzje, aby ocalić jak największą liczbę żołnierzy i sprzętu. Po raz kolejny, będąc oficerem marynarki wojennej, wykazał się uporem i nie poddał się.

W związku z rozwiązaniem flotylli, ppłk. J. Wołkowickiego przeniesiono na nowe stanowisko służbowe. Mianowano go dowódcą III batalionu Wileńskiego Pułku Strzelców. Podczas Bitwy Warszawskiej w dniach 12–15 sierpnia podpułkownik prowadził batalion w walkach o Radzymin, które zakończyły się zdobyciem miasta. Następnie w dniach 22–29 września w czasie bitwy nad Niemnem wraz z podległymi żołnierzami wziął udział w przejściu przez Litwę na tyły wojsk sowieckich w kierunku na Lidę. Walczył w czasie bitwy w Krwawym Lesie (27–28 września), gdzie Wileński Pułk Strzelców wraz z Mińskim Pułkiem Strzelców próbowali zatrzymać sowieckie natarcie w sile 20 pułków wycofującej się 3. Armii¹⁶. W czasie tych starć ppłk J. Wołkowicki wykazał się wielką odwagą. Jedną z takich sytuacji przybliżył dowódca I Brygady, płk Władysław Bejnar:

„W boju pod Szybowcami na szosie Grodno–Lida 27 września gdy Wileńskie i Mińskie pułki byli zaatakowane w lesie przez cofające się z Grodna na Lidę trzy dywizje bolszewickie, podpułkownik Wołkowicki sam osobiście kilka razy prowadził swój batalion do kontrataku dla powstrzymania przeważającego nieprzyjaciela, ten bohaterski czyn ppłk. Wołkowickiego spowodował, że nieprzyjaciel na całej linii był odrzucony”¹⁷.

W uznaniu za sprawne dowodzenie III batalionem w czasie walk przeciwko Armii Czerwonej, 9 października ppłk J. Wołkowicki został dowódcą Wileńskiego Pułku Strzelców, na czele którego wziął udział w pozorowanym Buncie Żeligowskiego (w dniach 8–15 października 1920 r.).

Po zakończeniu walk o utrzymanie niepodległości przez Polskę, 21 marca ppłk J. Wołkowicki został przeniesiony na stanowisko szefa sztabu 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej, której dowódcą był gen. broni Jan Rządkowski. Jednakże podpułkownik nie pełnił tej funkcji zbyt długo, ponieważ oddelegowano go jako słuchacza na Kurs Doszkolenia w Wojennej Szkole Sztabu Generalnego w Warszawie. Po jego ukończeniu uzyskał dyplom naukowy oficera Sztabu Generalnego (SG). Wraz z nim udział w kursie wzięli m.in. późniejsi generałowie brygady: Roman Abraham, Michał Bołtuć, czy Wacław Przeździecki¹⁸.

15 J. Przybylski, *Flotylla Pińska i jej udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1919–1920*, „Słupskie Studia Historyczne” 1997, nr 5, s. 115. Szerzej nt. działań Flotylli Pińskiej w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Zob. J. Bartlewicz, *Flotylla Pińska i jej udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1918–1920*, Toruń 2005.

16 B. Waligóra, *Zarys historii wojennej 85-go pułku Strzelców Wileńskich*, Warszawa 1928, s. 28–29.

17 WBH, CAW, KAPiO, I.480.657, Wniosek na odznaczenie Krzyżem Walecznych z 30 I 1921 r.

18 P. Stawicki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 354;

Po zakończeniu kursu w 1922 r. bohater niniejszego artykułu otrzymał awans na stopień pułkownika ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 r.¹⁹ i został przydzielony do Dowództwa Okręgu Korpusu nr X w Przemyślu na stanowisko szefa sztabu²⁰. Dowódcą Okręgu był gen. dyw. Franciszek Latinik, a jego zastępcą – gen. bryg. Wiktor Jarosz-Kamionka²¹.

Po dwóch latach pełnienia funkcji szefa sztabu, płk J. Wołkowicki 1 października 1924 został mianowany I oficerem sztabu Inspektora Armii nr V we Lwowie²², ale niespełna rok później został przeniesiony do Warszawy. W lipcu wyznaczono go na stanowisko II zastępcy szefa Administracji Armii. Służbę pułkownika w Inspektoracie Armii nr V we Lwowie tak ocenił jego przełożony, gen. dyw. Jan Romer:

„Pułk. S.G. na swym dotychczasowym stanowisku odznaczał się wyjątkowym poczuciem obowiązku, niezwykłą inicjatywą, wszechstronnym opanowaniem każdego przedmiotu, dzięki czemu wszystkie prace Inspektoratu Armii Nr. 5 odznaczały się niezwykłą gruntownością i wzorową redakcją”²³.

Jednakże już w październiku pułkownik został szefem Departamentu VII Intendury Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przedtem stanowisko to zajmował gen. bryg. Mieczysław Norwid-Neugebauer²⁴. Pełniąc tę funkcję był oficerem etatowym 23. Pułku Piechoty²⁵.

W kolejnym roku pułkownika przeniesiono na nowe stanowisko służbowe, które wiązało się z powrotem do pracy szkoleniowej. 12 kwietnia 1926 r. został mianowany dowódcą Piechoty Dywizyjnej 11. Dywizji Piechoty (DP) z miejscem stacjonowania w Stanisławowie²⁶. Zastąpił na tym stanowisku płk. SG Stanisława Kwaśniewskiego. Na czele dywizji stał gen. bryg. Aleksander Kowalewski. Podstawowymi zadaniami pułkownika było m.in. nadzorowanie szkolenia w pułkach piechoty oraz określanie przydatności i kwalifikacji oficerów, podoficerów, szeregowych, służących w oddziałach i pododdziałach dywizji²⁷. Służba płk. J. Wołkowickiego w 11. DP trwała niespełna rok. Była swego rodzaju przygotowaniem do objęcia wyższego stanowiska, a także przyniosła dalszy rozwój jego kariery w Wojsku Polskim (WP).

idem, *Oficerowie dyplomowani Wojska Polskiego Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997, s. 26, 64.

19 *Rocznik oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 396.

20 Dz. Pers. MSWojsk., 16 IX 1922, nr 33.

21 *Rocznik oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 113.

22 Dz. Pers. MSWojsk., 29 IX 1924, nr 100.

23 „Polska Zbrojna” 1925, nr 261, s. 4.

24 Dz. Pers. MSWojsk., 25 X 1925, nr 112; „Dziennik Bydgoski” z 31 X 1925, s. 4; L. Wyszczelski, *Ministerstwo Spraw Wojskowych (1918–1939)*, Warszawa 2010, s. 102, 106.

25 *Rocznik oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 180.

26 Dz. Pers. MSWojsk., 12 IV 1926, nr 16. Dywizję utworzono we wrześniu 1919 r. w oparciu o 2. Dywizję Strzelców Polskich AP we Francji. W jej skład wchodziły następujące pułki piechoty: 28., 49. i 53.

27 Z. Jagiełło, *Piechota Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 2005, s. 51.

7 marca 1927 r. płk J. Wołkowicki został wyznaczony dowódcą 27. DP, której sztab stacjonował w Kowlu²⁸ w miejsce gen. bryg. Karola Kraussa. Przeniesienie na samodzielne stanowisko dowódcze było dużym wyróżnieniem i kolejnym etapem w jego karierze oficerskiej. Jednocześnie 16 marca 1927 r. Prezydent RP Ignacy Mościcki awansował go do stopnia generała brygady ze starszeństwem z 1 stycznia 1927 r. i 14. lokatą w korpusie generałów²⁹.

Generał jako dowódca dywizji podlegał bezpośrednio dowódcy Okręgu Korpusu nr II. Odpowiadał przed nim m.in. za gotowość bojową 27. DP, szkolenie żołnierzy, czy służbę wewnętrzną oddziałów³⁰. Podnoszenie poziomu wyszkolenia wśród żołnierzy dywizji miało miejsce chociażby na ćwiczeniach międzydywizyjnych. Jedne z nich odbyły się jesienią 1932 r. pomiędzy Równem a Młynowem. Kierował nimi inspektor armii, gen. broni Edward Śmigły-Rydz. Stroną przeciwną 27. DP była 13. DP, dowodzona przez gen. bryg. Edmunda Knolla-Kownackiego³¹.

Do innych ważnych zadań do wykonania na tym stanowisku należało podnoszenie poziomu w garnizonach podległych dowództwu dywizji. W tym celu np. 18 czerwca 1931 r. wraz z generałami: Januszem Głuchowskim, Stanisławem Skwarczyńskim, Tadeuszem Malinowskim, Stanisławem Millerem, Czesławem Młotem-Fijałkowskim i jeszcze z dziesięcioma pułkownikami miał okazję zwiedzić i zapoznać się z wyposażeniem garnizonów toruńskiego, grudziądzkiego oraz gdyńskiego³². Wybór tych miejsc nie był przypadkowy, ponieważ były one zaliczane do jednych z najlepszych do pełnienia służby i do szkolenia żołnierzy. Uczestnicy tego wyjazdu mieli podpatrywać różne rozwiązania, które mogły być zastosowane w dowodzonych przez nich oddziałach.

Poza tym generał brał udział w wielu uroczystościach. Na przykład 15 lipca 1928 r. uczestniczył w przygotowanych z dużych rozmachem obchodach z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości przez Polskę, jakie odbyły się na polu bitwy pod Kostiuchnowką, gdzie w dniach 4–6 lipca 1916 r. oddziały Legionów Polskich stoczyły krwawe walki przeciwko wojskom rosyjskim. W uroczystościach wzięło udział ok. 3 tys. gości, w tym najważniejsze osoby, wywodzące się z kręgu władz, m.in.: gen. dyw. E. Śmigły-Rydz, gen. bryg. Felicjan Sławoj Składkowski, czy gen. bryg. Gustaw Orlicz-Dreszer. Po mszy św. rozpoczynającej uroczystości miało miejsce odsłonięcie i poświęcenie pomnika dedykowanego poległym żołnierzom³³.

Jako dowódca 27. DP był także zapraszany na święta pułkowe oddziałów wchodzących w jej skład. Dla przykładu 12 maja 1929 r. wziął udział w święcie pułkowym

28 Dz. Pers. MSWojsk., 17 III 1927, nr 9.

29 Ibidem, 19 III 1927, nr 10.

30 Z. Jagiełło, *op.cit.*, s. 50.

31 S. Kopański, *Moja służba w Wojsku Polskim 1917–1939*, Londyn 1965, s. 201.

32 „Dziennik Bydgoski” 24 VI 1931 r., nr 143, s. 8.

33 A.R. Kaczyński, *Historia poboju Legionów Polskich pod Kostiuchnowką w okresie II RP*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, nr 2 (54), s. 143; P. Waingertner, *Wołyński klucz do niepodległości. Bitwa pod Kostiuchnowką 4–6 lipca 1916 roku i pamięć o niej*, „Dzieje Najnowsze” 2017, t. 2, s. 49.

50. Pułku Strzelców Kresowych im. gen. Francesco Nullo, które odbyło się w Kowlu. Pułk wywodził swoje tradycje z AP we Francji i w 1929 r. obchodził dziesięciolecie przybycia do Polski. Podczas uroczystości generał został wyróżniony przez oficerów nadaniem odznaki pułkowej³⁴.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego gen. J. Wołkowicki kontynuował tradycje wojenne związane z AP we Francji poprzez chociażby członkostwo w Stowarzyszeniu Weteranów AP we Francji³⁵.

Dowódca Okręgu Korpusu nr II, gen. bryg. Jerzy Dobrodzicki w 1930 r. o pracy generała jako dowódcy dywizji napisał:

„Generał Wołkowicki dbał zawsze o dobro żołnierza, dużo wymagający od podwładnych, będąc równocześnie surowym względem siebie, zjednał sobie najzupełniejsze uznanie przełożonych. Swą nadzwyczajnie zapobiegliwością, częstymi inspekcjami i pełnym zrozumieniem obowiązków dowódcy dywizji potrafił postawić 27 dywizję piechoty na wysokim pod każdym względem poziomie. Objąwszy tak odpowiedzialne stanowisko w 1927 r. w bardzo trudnych warunkach pracy wywiązał się w zupełności z włożonego nań zadania”³⁶.

Po pięciu latach dowodzenia 27. DP gen. J. Wołkowicki został zwolniony ze stanowiska. Nowym dowódcą dywizji z dniem 29 października 1932 r. został płk Juliusz Drapella – dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej. 49-letni bohater bitwy pod Cuszimą został wyznaczony na stanowisko Generała do Spraw Specjalnych przy Ministrze Spraw Wojskowych z uprawnieniami dowódcy okręgu korpusu (z zachowaniem dodatku służbowego)³⁷. Tę funkcję sprawował do 1938 r., po czym przeniesiono go w stan spoczynku. Jednakże w związku z zagrożeniem wojennym został z powrotem powołany do służby czynnej i w sierpniu 1939 r. mianowany dowódcą etapów Armii „Prusy”, którą dowodził gen. Stefana Dąb-Biernacki³⁸.

Obowiązki związane z tą funkcją generał wypełniał w pierwszej dekadzie września 1939 r. Wobec pogarszającej się sytuacji operacyjnej armii, 10 września gen. S. Dąb-Biernacki wyznaczył gen. J. Wołkowickiego na komendanta garnizonu Chełm, gdzie był zlokalizowany główny punkt zborny dla rozbitych jednostek tego związku. 13 września z pozostałości 13. DP oraz 19. DP zorganizował brygadę piechoty (BP), która weszła w skład kombinowanej dywizji swojego imienia. Cztery

34 „Polska Zbrojna” 1929, nr 138, s. 4.

35 *Jednodniówka na II Walny Zjazd Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji*, red. L. Nowicki, Warszawa 1930, s. 96, 99.

36 WBH, CAW, KAPiO, I.480.657, Wniosek o nadanie generałowi brygady Wołkowickiemu Jerzemu orderu Odrodzenia Polski z [data nieczytelna] II 1930 r.

37 Dz. Pers. MSWojsk., 9 XII 1932, nr 13; *Rocznik oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 13.

38 T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 184; J. Wróblewski, *Armia „Prusy” 1939*, Warszawa 1986, s. 45.

dni później jednostka taktyczna znalazła się w składzie Armii gen. bryg. Emila Krukowicza-Przedzimirskiego³⁹.

18 września z rozkazu dowódcy Frontu Północnego, dywizja przegrupowała się w rejon Hrubieszowa. Dwa dni później w godzinach wieczornych rozpoczęła marsz w kierunku na Łaszczów, aby stamtąd rozpocząć natarcie na Tomaszów Lubelski, które zaczęło się w godzinach rannych 22 września. O świcie 23 września dywizja wznowiła natarcie na miasto. Jednakże spotkało się ono z kontrakcją niemieckiej 28. DP, która zaatakowała Łaszczów oraz 2. DP, atakującą w kierunku północnym, na lewe skrzydło i głębokie tyły dywizji, niszcząc 19. BP. Wobec tych wydarzeń 13. BP wycofała się na Krynice i 24 września wzięła wraz z 39. DP udział w walkach w rejonie Krasnobrodu. Praktycznie dywizja gen. J. Wołkowickiego od 23 września przestała istnieć. 27 września po kapitulacji oddziałów Armii gen. E. Krukowicza-Przedzimirskiego, gen. J. Wołkowicki przebiegał się na wschód, ale następnego dnia dostał się do niewoli sowieckiej⁴⁰. Moment wzięcia do niewoli generała tak zapamiętał jeden z oficerów, por. Stanisław Swianiewicz:

„Podczas gdy staliśmy z gen. Wołkowickim w oświetlonej odbłaskami zachodzącego słońca jadalni dworu, płk Nowosielski [ppłk Gustaw Wiktor Nowosielski – przyp. BJ] wydawał rozkazy formowania kolumny marszowej. Wyruszyliśmy już dobrze po zachodzie słońca. Na czele kolumny jechał pułkownik, dowódcy obydwu batalionów prowadzili resztki swoich oddziałów, dalej ciągnął się sznur wozów. Pozostało wszystkiego około 300 ludzi. Nie był to już ten zwarty oddział, który jeszcze przed dwoma dniami walczył pod Krasnobrodem, było to rozbitki, przeniknięte jednym wspólnym dążeniem, aby, uniknąć walki, przesunąć się pasem pomiędzy odchodzącymi Niemcami, a nadchodzącymi Rosjanami do granicy węgierskiej. [...] Nad ranem w niedużej wiosce, położonej wśród lasów, stanęliśmy na wypoczynek. Dowódcy batalionów, jak zwykle wystawili ubezpieczenia z karabinami maszynowymi. Gen. Wołkowicki po pewnych wahaniach rozkazał zdjąć te ubezpieczenia, a kuchnie i wozy poukrywać wśród krzaków, znajdujących się w pobliżu. Nasza szansa polegała nie na tym, że przebijemy się siłą, lecz na tym, że idąc bocznymi drogami, możemy nie zwrócić na siebie uwagi. Mniej więcej po półtorej godziny zostaliśmy ogarnięci przez oddziały sowieckiej kawalerii, które załazy wieś. [...] Szeregowych zwolniono, oficerów poprowadzono do dowództwa dywizji, odległego mniej więcej o 10 kilometrów. Po drodze zrobiono postój, podczas którego oczyszczono nas gruntownie z zegarków i innych wartościowych przedmiotów”⁴¹.

Generał został najpierw przewieziony do obozu tymczasowego we Frydrychówce koło Wołoczysk, który zorganizowany był w zabudowaniach dawnego folwarku. Część jeńców zakwaterowano w budynkach i stajniach, a pozostałych na zewnątrz. Wraz

39 M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*, Warszawa 1978, s. 30.

40 *Wrzesień 1939 na Kresach w relacjach*, oprac. C. Grzelak, Warszawa 1999, s. 374; M. Porwit, *op.cit.*, s. 200; J. Wróblewski, *op.cit.*, s. 270–272.

41 S. Swianiewicz, *op.cit.*, s. 83–84.

z gen. J. Wołkowickim w obozie tym znaleźli się jeszcze m.in. generałowie: Czesław Jarnuszkiewicz, Piotr Skuratowicz, Mieczysław Smorawiński, Stanisław Haller i Konstanty Plisowski⁴².

Następnie przewieziono gen. J. Wołkowickiego do obozu jenieckiego w Putywlu⁴³. Stamtąd trafił do obozu specjalnego Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (*Narodnyj Komissariat Wnutriennich Del* – NKWD) w Kozielsku. Był to jeden z trzech obozów specjalnych NKWD, który zaczął funkcjonować 21 września. W szczytowym momencie przetrzymywano w nim 4594 żołnierzy WP, w tym oficerów: 1 kontradmirała, 4 generałów, 26 pułkowników, 72 podpułkowników, 232 majorów, 647 kapitanów (rotmistrzów) oraz 3499 poruczników i podporuczników⁴⁴. Sam generał tak zapamiętał pierwsze chwile w kozielskim obozie:

„Gdy przybyliśmy my tam z różnych prowizorycznych obozów, w jednym pokoju zamieszkało trzech generałów: [Henryk – przyp. B.J.] Minkiewicz, [Mieczysław – przyp. B.J.] Smorawiński i ja. [...] W rozmowach wypracowaliśmy pewien prosty sposób postępowania: trzymać się ściśle regulaminów, zachować tradycję, uważać Rosjan za takich wrogów, jak Niemcy”⁴⁵.

Jak wspominał cytowany już por. S. Swianiewicz od początku pobytu w niewoli gen. J. Wołkowicki starał się dbać o morale żołnierzy, a ponadto:

„Generał był w dobrej formie i opowiadał fragmenty ze swoich bogatych dziejów. Opowiadał nam właśnie o japońskim więzieniu wojskowym, gdzie z natury obyczajów tamtego kraju nie było również ani łóżek, ani krzeseł. Z humorem mówił o tym, że obecnie jedynym jego dobytkiem jest zapasowa para kałesonów, której używa zamiast poduszki. Zauważyłem też, że generał zaczął dość systematycznie oddawać część swojej racji chleba to jednemu, to drugiemu z młodych oficerów, twierdząc przy tym, że właściwie nie odczuwa głodu”⁴⁶.

Poza obozem w Kozielsku istniały jeszcze dwa obozy specjalne NKWD, w Starobielsku i Ostaszkowie. Łącznie było w nich przetrzymywanych 14 858 jeńców wojennych⁴⁷. Na mocy decyzji najwyższych władz Związku Sowieckiego z 5 marca 1940 r. zostali w kwietniu i na początku maja zamordowani w Katyniu, Charkowie

42 Z. S. Siemaszko, *W sowieckim osaczeniu 1939–1943*, Londyn 1991, s. 58.

43 P. Żaroń, *Obozy jeńców polskich w ZSRR w latach 1939–1941*, Warszawa–Londyn 1994, s. 218.

44 M. Fałdowska, *Obóz jeńców wojennych w Kozielsku (wrzesień–maj 1940)*, Siedlce 2013, s. 85, 94–95, 97.

45 Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), Kolekcje osobowe i organizacji na uchodźstwie (dalej: KOL.) 212/3, Gen. bryg. Jerzy Wołkowicki, Wspomnienia z Griazowca, k. 37.

46 S. Swianiewicz, *op.cit.*, s. 92.

47 S. Jacyński, *Zagłada oficerów Wojska Polskiego na wschodzie wrzesień 1939 – maj 1940*, Warszawa 2006, s. 250.

i Kalininie (Twerze). Zagładę katyńską przeżyło 395 polskich jeńców wojennych. Wywiad sowiecki zainteresowany był 47 żołnierzami, kolejnych 47 uniknęło dołów katyńskich, ponieważ w ich sprawie interweniowała ambasada niemiecka, w przypadku 19 misja litewska, 24 uznano za Niemców, a 91 ocalało na mocy decyzji zastępcy Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRS, Wsiewołoda Mierkułowa. Pozostałych 167 jeńców uratowało się z nieznanym do dzisiaj powodów⁴⁸.

Generał przeżył zagładę katyńską, jak twierdzi Stanisław Jaczyński, ponieważ zainteresowany był nim wywiad NKWD⁴⁹. 29 marca 1940 r. Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD otrzymał od 5. Wydziału Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD (Główny Zarząd Bezpieczeństwa Państwowego Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR – GUGB) listę 24 jeńców. Pod pozycją 15. figurowało nazwisko generała⁵⁰. Piotr Soprunienko, naczelnik Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD, 5 kwietnia nakazał Leonidowi Basztakowowi, naczelnikowi 1. Wydziału Specjalnego NKWD, przesłanie akt jeńców wojennych z obozów kozielskiego, ostaszkowskiego i starobielskiego. Na tej liście znajdowały się także akta gen. J. Wołkowickiego⁵¹. Jego postawa podczas bitwy pod Cuszimą i sława spowodowana książką A. S. Nowikowa-Priboja uratowała go od dołów katyńskich⁵².

Bardzo ciekawą rozmowę w obozie w Kozielsku zapamiętał por. S. Swianiewicz nt. podejścia gen. J. Wołkowickiego do losów w niewoli sowieckiej:

„W Kozielsku zapytałem pewnego razu gen. Wołkowickiego: «Panie generale, przecież w ostatnich dniach września pan już wiedział, że niewoli nie unikniemy. Mógł pan nas prowadzić tak, abyśmy w ostateczności trafili raczej do niewoli niemieckiej niż rosyjskiej. Pan jednak świadomie wybrał drogę raczej bliższą bolszewików niż Niemców. Dlaczego pan to zrobił?»

«Proszę Pana – odpowiadał gen. Wołkowicki – gdybyśmy trafili do Niemców, to byłibyśmy zamurowani do końca wojny i nie mielibyśmy żadnych szans dalszego udziału w walkach. Tu zaś mamy wielkie możliwości. Tu nas oczywiście mogą rozstrzelać; nie musi to jednak odstraszać; śmierć jest przecież normalnym ryzykiem wojny. Lecz stąd również możemy wyjść jeszcze przed końcem wojny i jeszcze wziąć udział w walkach»⁵³.

48 Informacja P. Soprunienki o stanie liczebnym jeńców wojennych przetrzymywanych w obozie juchnowskim z [nie później niż 26] maja 1940 r. W: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2: *Zagłada, marzec – czerwiec 1940*, Warszawa 1998, s. 352.

49 S. Jaczyński, *Ocaleni od zagłady. Losy oficerów polskich ocalałych z masakry katyńskiej*, Warszawa 2012, s. 146.

50 Lista polskich jeńców wojennych z obozu kozielskiego przekazana przez 5. Wydział GUGB NKWD ZSRR do Zarządu JW z 29 marca 1940 r. W: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2, s. 98.

51 Pismo P. Soprunienki do L. Basztakowa w sprawie przesłania akt jeńców wojennych z obozów kozielskiego, ostaszkowskiego i starobielskiego z 5 kwietnia 1940 r. W: *ibidem*, s. 133.

52 S. Jaczyński, *Ocaleni od zagłady...*, s. 141.

53 S. Swianiewicz, *op.cit.*, s. 82.

Niestety spełniło się pierwsze przewidywanie.

Generał J. Wołkowicki był przetrzymywany w obozie w Kozielsku do 26 kwietnia 1940 r. Następnie wraz z pozostałymi ocalonymi od zagłady katyńskiej najpierw trafił do obozu w Juchnowie, gdzie przebywał przez miesiąc. Następnie w połowie czerwca 1940 r. został przewieziony do obozu w Griazowcu. Tam zaangażował się w pracę na rzecz poprawy sytuacji polskich żołnierzy w obozie griazowieckim. Do jego najbliższych współpracowników należeli płk dypl. Jerzy Grobicki oraz mjr dypl. Ludwik Domoń. Wspólnie dbali o wewnętrzną dyscyplinę, a także domagali się od władz obozowych przestrzegania praw jenieckich. Istniała również grupa oficerów skupiona wokół płk. Mariana Bolesławicza, która przejawiała postawę bierną wobec władz sowieckich. Inna część oficerów sympatyzowała z władzami sowieckimi i nie chciała się podporządkować rozkazom generała⁵⁴.

Jednakże gen. J. Wołkowicki cieszył się szacunkiem wśród większości jeńców. Przytoczę przykład, który to obrazuje. 3 maja 1941 r. za zgodą władz obozowych odbył się w sali teatralnej koncert, poświęcony twórczości Fryderyka Chopina, który był pretekstem do przeprowadzenia manifestacji patriotycznej. Uczestniczyli w nim również funkcjonariusze NKWD. W momencie wejścia do sali gen. J. Wołkowickiego fortepianista zagrał hymn narodowy, a polscy żołnierze stanęli na baczność. Również uczynili to funkcjonariusze, którzy po chwili opuścili pomieszczenie. Po koncercie, gdy generał wychodził z sali, zagrano marsz generalski, a jeńcy wiwatowali na jego cześć⁵⁵.

Najwięcej uwagi gen. J. Wołkowicki poświęcił poprawie bytu jeńców wojennych. Jak wspominał:

„Inną moją troską było poprawienie bytu jeńców, chociaż, gdy się zaznajomiłem z życiem w łagrach, to byliśmy uprzywilejowani. Dalej starałem się o zniesienie niektórych obozowych ograniczeń. Pisałem w tych sprawach 7 pism do NKWD w Moskwie. Powoływałem się na Genewską konwencję o jeńcach i stawiałem odpowiednie żądania. Czy miało to jakiś wpływ, nie wiem. Dodano wędzoną rybę, od grudnia 1940 r. zaczęto wypłacać miesięcznie po 20 rubli oficerom i po 10 szeregowym. W grudniu otwarto korespondencję z krajem. Nie uwzględniono natomiast postulatu praktyk religijnych, zrównania podchorążych z oficerami ani prawa odwiedzania się w barakach. [...] Bardzo przykrą sprawą były codzienne apele i comiesięczne rewizje, po których pokoje wyglądały jak pobojuwisko”⁵⁶.

Jedno z takich pism do władz sowieckich o poprawę sytuacji polskich jeńców generał napisał 26 września 1940 r.⁵⁷.

54 S. Jaczyński, *Ocaleni od zagłady...*, s. 154–155, 185–186.

55 IPMS, KOL 80/13, Gen. bryg. J. Grobicki, W sowieckim jasyrze. Griazowiec i inne obozy, k. 123–124.

56 Ibidem, KOL. 212/3, Gen. bryg. Jerzy Wołkowicki, Wspomnienia z Griazowca, k. 40.

57 Pismo gen. J. Wołkowickiego do Zarządu JW w sprawie warunków bytowych w obozie

Podczas przebywania w Griazowcu gen. J. Wołkowicki starał się o zwolnienie i wyjazd polskich jeńców wojennych ze Związku Sowieckiego. Na przykład 10 kwietnia 1941 r. wystosował list do Wiaczesława Mołotowa, Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR z prośbą o możliwość wyjazdu do Jugosławii, aby ochotniczo wstąpić do armii jugosłowiańskiej. Po rozpoczęciu wojny pomiędzy III Rzeszą a ZSRS 22 czerwca 1941 r., generał napisał kolejny list do władz sowieckich, aby wysłać polskich żołnierzy z Griazowca do Anglii, aby mogli podjąć walkę przeciwko wojskom niemieckim. Strona sowiecka nie odpowiedziała na żadne z pism, co groziło buntem wśród jeńców, ale nastroje zostały uspokojone przez gen. J. Wołkowickiego⁵⁸.

Sytuacja polskich jeńców w obozie w Griazowcu zmieniła się po wybuchu wspomnianej wojny pomiędzy III Rzeszą a Związkiem Sowieckim. Najpierw 2 lipca z obozu w Kozielsku przybyła grupa 1239 polskich żołnierzy, wśród których był gen. bryg. Wacław Przeździecki. Od września 1939 r. do lata 1940 r. internowano ich w krajach nadbałtyckich, a po aneksji tych państw przez ZSRS przebywali w sowieckich obozach jenieckich⁵⁹. W związku z przyjazdem gen. W. Przeździeckiego, to on sprawował dowództwo nad polskimi żołnierzami obozu griazowieckiego, a gen. J. Wołkowicki podporządkował się jego rozkazom.

Następnie 30 lipca w Londynie została podpisana umowa międzynarodowa pomiędzy Polską a ZSRS, na mocy której przywrócono stosunki dyplomatyczne, a także rozpoczęło się formowanie na terenie Związku Sowieckiego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRS. Te wydarzenia zakończyły prawie dwuletnią niewolę polskich żołnierzy na terenie Związku Sowieckiego. Do jeńców obozu griazowieckiego informacja o podpisaniu umowy dotarła na drugi dzień w godzinach porannych. Generał J. Wołkowicki nakazał polskim żołnierzom zachowanie spokoju i oczekiwanie na dalsze wydarzenia, a od władz obozowych domagał się zmiany ich statusu, co nastąpiło dopiero w drugiej połowie sierpnia.

17 sierpnia generałowie J. Wołkowicki i W. Przeździecki opuścili obóz i udali się do Moskwy, gdzie otrzymali przydziały do nowo powstających Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) w ZSRS⁶⁰. Jeden z jeńców kpt. Witold Kączkowski tak zapamiętał moment wyjazdu generałów z obozu griazowieckiego:

„20 sierpnia wezwani zostali do Moskwy dwaj najstarsi generałowie znajdujący się w obozie – Przeździecki i Wołkowicki, którzy odjechali żegnani owacyjnie przez cały obóz. Ustawiliśmy się szpalarami od baraki numer sześć aż do bramy – przez szpaler ten szli generałowie do wyjścia, gdzie oczekiwał na nich samochód. Okrzykom nie

z 26 IX 1940 r. W: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 3: *Losy ocalonych, lipiec 1940 – marzec 1943*, Warszawa 2001, s. 147–149.

⁵⁸ Pismo przewodnie P. Soprunienki do W. Mierkułowa wraz z kopiami listów jeńca wojennego gen. J. Wołkowickiego z 29 czerwca 1941 r. W: *ibidem*, s. 382–384.

⁵⁹ Raport specjalny N. Chodasa dla P. Soprunienki w sprawie przybycia polskich jeńców z obozu kozielskiego z 5 lipca 1941 r. W: *ibidem*, s. 399.

⁶⁰ IPMS, KOL 222/3, Gen. bryg. Jerzy Wołkowicki, Wspomnienia z Griazowca, k. 8.

było końca. Pomimo, że nie byli oni zbyt popularni wśród ogółu jeńców (zwłaszcza Wołkowicki, o którym pisałem poprzednio), życzyliśmy im z serca szczęśliwej drogi i powodzenia w pracy⁶¹.

Po wstąpieniu w szeregi PSZ w ZSRS generał został wyznaczony zastępcą dowódcy 6. DP stacjonującej w Tockoje. Jego przełożonym był gen. bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, a szefem sztabu dywizji dobrze mu znany z niewoli sowieckiej, mjr L. Domoń⁶². Naczelny Wódz, gen. broni Władysław Sikorski był przeciwny nominacji gen. J. Wołkowickiego, ponieważ uważał go za oficera zbyt wiekowego. Twierdził, że w organizowanej armii należało się oprzeć na oficerach młodych i zdolnych, a nie, jak to określił, na wybrakowanych generałach i oficerach sztabowych⁶³.

Jednakże, nie zważając na te kwestie, gen. J. Wołkowicki udał się do Tockoje i zabrał się do pracy organizacyjnej. Zawiązki 6. DP przybyły na miejsce 1 września 1941 r. Jedną z jego pierwszych decyzji było podzielenie obozu na dwie części – jedna przeznaczona była dla dywizji, a druga dla Ośrodka Zapasowego Armii (OZA). Według opinii generała obóz w Tockoje nie nadawał się na przyjęcie żołnierzy. Brakowało praktycznie wszystkiego, aby móc zapewnić im w miarę normalne warunki do kwaterowania. Strona sowiecka zapewniała, że usunie wszelkie braki, ale nie wywiązywała się ze zobowiązań. Polskie dowództwo dywizji stanęło przed ogromnym wyzwaniem, tym bardziej, że sukcesywnie do Tockoje docierali ochotnicy. W pierwszej dekadzie września przybyło 14 265 żołnierzy. Generał J. Wołkowicki rozdzielił ich tak, że 350 oficerów, 2684 podoficerów i 8794 szeregowych zasililo szeregi 6. DP, a pozostali zostali przydzieleni do OZA⁶⁴.

W kolejnych miesiącach generał starał się wykonywać swoje obowiązki jak najlepiej, mimo bardzo trudnych warunków klimatycznych, braku żywności, umundurowania, wyposażenia, uzbrojenia. Ponadto wielu żołnierzy chorowało, było w nie najlepszej kondycji psychicznej z powodu braku informacji o swoich bliskich. Jednakże w kwietniu 1941 r. gen. J. Wołkowicki został odwołany ze stanowiska zastępcy dowódcy dywizji. Jego miejsce zajął płk dypl. Klemens Rudnicki⁶⁵.

Generał J. Wołkowicki już nigdy nie objął żadnego stanowiska służbowego w polskim wojsku. W kwietniu 1941 r. w wieku 58 lat zakończyła się jego służba wojskowa i trafił na Środkowy Wschód podczas pierwszej ewakuacji PSZ w ZSRS. 1 czerwca 1942 r. z rozkazu Naczelnego Wodza, gen. W. Sikorskiego został przeniesiony w stan

61 W. Kączkowski, *Podróż do Pawliszczewa, Griazowiec*. W: B. Młynarski, *W niewoli sowieckiej*, Łomianki 2011, s. 262.

62 *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej. Kampanie na Obczyźnie*, t. II, cz. 2, Londyn 1975, s. 228–229.

63 Z. Wawer, *Armia generała Władysława Andersa w ZSRR 1941–1942*, Warszawa 2012, s. 45–46.

64 Ibidem, s. 365–367.

65 IPMS, KOL. 222.1, Kolekcja gen. dyw. Klemensa Rudnickiego, Autoryzowany życiorys generała Klemensa Stanisława Rudnickiego, k. 2.

nieczynny⁶⁶ i przydzielony do II grupy uposażenia. Według tej kwalifikacji generałowi przysługiwało zmniejszone uposażenie, zgodne z posiadanym stopniem oficerskim, dodatek mundurowy oraz dodatek rodzinny w kwotach proporcjonalnych do liczby członków w rodzinie danego oficera. Jednakże bezczynność, odsunięcie od wojska, brak perspektyw dla oficera bardzo aktywnego było nie do przyjęcia. Dlatego dwa lata później zwrócił się do polskich władz wojskowych z prośbą o zezwolenie na pracę w polskiej placówce *Young Men's Christian Association* (Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej – YMCA) z jednoczesną zmianą miejsca zamieszkania z Tel-Awivu na Egipt. Prośba została zaakceptowana⁶⁷.

W 1947 r. gen. J. Wołkowicki opuścił Środkowy Wschód i trafił do Wielkiej Brytanii. Do 1948 r. znajdował się w O. Mepal (Cambs)⁶⁸. Następnie korzystał z pomocy *Assistance Board* w polskim osiedlu dla starszych wiekiem i schorowanych żołnierzy w Penrhos⁶⁹. Wraz z nim była jego żona Sedonia Wołkowicka (ur. 1900 r.), która w czasie wojny mieszkała w Stanisławowie i nie została deportowana w głąb Związku Sowieckiego na polecenie władz NKWD. Po zakończeniu wojny udało jej się przedostać do Wielkiej Brytanii⁷⁰.

Generał J. Wołkowicki, będąc na emigracji starał się wyjaśnić kwestię zbrodni katyńskiej. Spisał swoje wspomnienia z niewoli sowieckiej, które znajdują się w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, a część z nich została opublikowana na łamach emigracyjnego „Orla Białego”. Najwięcej miejsca poświęcił przetrzymywaniu w obozie giazowieckim. Ponadto generał zeznawał przed Specjalną Komisją Śledczą Kongresu Stanów Zjednoczonych do Zbadania Zbrodni Katyńskiej, tzw. Komisją Maddena⁷¹.

Ostatnie lata życia generał spędził w *Antokol Home* w Chislehurst w hrabstwie Kent. W październiku 1982 r. doszło tam do bardzo przykrych sytuacji, a mianowicie

66 Ibidem, R.116, Dowództwo Polskich Sił Zbrojnych na Środkowym Wschodzie, Rozkaz Nr. 47/42 z 25 V 1942 r.

67 Ibidem, R.1312, Dowództwo Jednostek Terytorialnych na Środkowym Wschodzie, Rozkaz personalny Nr. 13 z 19 VII 1944 r.

68 T. Kondracki, *Polskie Organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1948*, Warszawa 2007, s. 355.

69 Osiedle Penrhos było własnością organizacji charytatywnej *Polish Housing Society Limited* założonej w 1949 r. z inicjatywy pułkowników dyplomowanych Tadeusza Skindera i Zygmunta Morozewicza. Celem tej organizacji było i jest (funkcjonuje do dziś) zapewnienie mieszkań, pomoc polskim żołnierzom i rodzinom, którzy pozostali w Wielkiej Brytanii po zakończeniu II wojny światowej. Powstało na terenie bazy lotniska RAF Penrhos, która po 1945 r. służyła jako obóz Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. A. Suchcitz, *Emigracyjne losy polskiej generacji po roku 1945*. W: *Naczelni Wodzowie i wyżsi dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, red. S. Zwoliński, Warszawa 1995, s. 227; T. Kondracki, *op. cit.*, s. 371.

70 Pismo W. Mierkułowa do I. Sierowa z poleceniem wstrzymania deportacji rodzin ośmiu jeńców wojennych z 6 kwietnia 1940 r. W: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy niewypowiedzianej wojny, sierpień 1939 – marzec 1940*, Warszawa 1995, s. 136–137.

71 A. Przewoźnik, J. Adamska, *Katyń. Zbrodnia. Prawda. Pamięć*, Warszawa 2010, s. 399; *Mord w Lesie Katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena w latach 1951–1952*, t. 2, oprac. W. Wasilewski, przeł. W. J. Popowski, Warszawa 2018, s. 141–153.

do wybuchu pożaru w czasie pory obiadowej. Wszyscy mieszkańcy ośrodka natychmiast musieli opuścić budynek i przez pewien czas, w nieodpowiednim jak na jesień porę odzieniu, znajdowali się w ogrodzie, gdzie zajęli się nimi okoliczni mieszkańcy, oferując swoją pomoc⁷². Dla ponad 99-letniego generała ta sytuacja była ogromnym wyzwaniem, tym bardziej, że chorował na raka trzustki. Został przewieziony do *Elmstead Residential Home* (dom opieki) w Chislehurst. Tam zmarł 7 stycznia 1983 r. na nowotwór trzustki⁷³. Został pochowany na cmentarzu *Elmer's End* w Londynie.

Generał J. Wołkowicki nie doczekał swojej setnej rocznicy urodzin, ale kilka miesięcy wcześniej z tej okazji wiele osób przesłało mu życzenia urodzinowe. Tak też uczynił papież Jan Paweł II za pośrednictwem kardynała Władysława Rubina. W życzeniach nazwał generała wiernym synem Kościoła i Ojczyzny. Niestety nie było mu dane przeczytanie tych słów⁷⁴.

Generał J. Wołkowicki należał do grona polskich oficerów, którzy całe swoje życie poświęcili służbie wojskowej. Przeżył kilka konfliktów zbrojnych, dwukrotnie był w niewoli, a jedna z nich mogła skończyć się tragicznie, choć zdawał sobie z tego sprawę. Tak ocenił go por. S. Swianiewicz:

„Generał Wołkowicki jest niewątpliwie urodzonym żołnierzem. Był takim samym w klęsce carskiej floty rosyjskiej pod Cuszimą, jak i w klęsce odrodzonej Rzeczypospolitej. We wrześniu 1939 jako dowódca miał dużą zdolność decyzji i konsekwencję w jej realizowaniu. Była pewne jednolitość w tej sylwetce starego żołnierza ze wszystkimi jego zaletami i wadami”⁷⁵.

Natomiast gen. bryg. K. Rudnicki podsumował działalność generała słowami:

„Był przez całe swe życie człowiekiem bez zmazy i skazy i, omalże do ostatnich chwil swego długiego życia promieniował optymizmem i niezłomną postawą godną żołnierza polskiego”⁷⁶.

72 Pożar w Antokolu – rozproszeni rezydenci, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 21 X 1982 r., s. 1.

73 IPMS, KOL. 212/3, Certified Copy of an Entry Pursuant to the Births and Deaths Registration Act 1953, k. 34.

74 Ibidem, KOL. 212/1, Życzenia urodzinowe od papieża Jana Pawła II.

75 S. Swianiewicz, *op.cit.*, s. 92.

76 Gen. Wołkowicki, żołnierz bez zmazy i skazy, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 10 I 1983, s. 8.

Brigadier General Jerzy Wołkowicki (1883–1983) – the vicissitudes of a POW and hero of the Battle of Tsushima (Summary)

Brigadier General Jerzy Wołkowicki was born in Proszew on 22 January 1883. In 1901, he began the military service in the Russian Tsar's Navy. He took part in the Russian-Japanese War of 1905, during which the battle of Tsushima was fought (27-28 May). After the defeat of the Russian Army, he firmly refused to surrender the ship on board of which he served, which in the subsequent years earned him an immense popularity in the Soviet Union. In 1917, he joined the Polish Army and took part in fights to maintain Poland's independence. Upon the termination of the military actions, he served, among others, in the 1st Lithuanian-Belorussian Division, in the Headquarters of the Corps District No. X in Przemyśl and No. VI in Lvov, as well as those of the 11th Infantry Division and the 27th Infantry Division. During the Polish September Campaign of 1939, he fought in the ranks of "Prusy" Army. He was taken captive by the Soviets and stayed in the POW camps in Kozelsk and Gryazovets, among others. He managed to survive the Katyn crime. After the end of his captivity, he was enlisted in the Polish Armed Forces in the USSR. In 1942, he was released from the service and decommissioned. Following the end of World War II, he came to live in Great Britain. General Jerzy Wołkowicki died in London in 1983.

Brigadegeneral Jerzy Wołkowicki (1883–1983), das Kriegsgefangenenschicksal eines Helden der Schlacht von Tsushima (Zusammenfassung)

Brigadegeneral Jerzy Wołkowicki wurde am 22. Januar 1883 in Proszew geboren. 1901 begann er seinen Dienst in der Kaiserlich Russischen Marine. Er nahm am russisch-japanischen Krieg 1905 teil, in dessen Zuge die Schlacht von Tsushima (27./28. Mai) stattfand. Nach der Niederlage der russischen Truppen sprach er sich dafür aus, das Kriegsschiff, auf dem er diente, nicht aufzugeben, was ihm in späteren Jahren enorme Popularität in der Sowjetunion brachte. 1917 trat er in die Polnische Armee ein. Er beteiligte sich an Kämpfen um die Erhaltung der Unabhängigkeit Polens. Nach der Beendigung der Kämpfe diente er u.a. in der 1. Litauisch-Weißrussischen Division, in den Bezirkskommandos des Korps Nr. 10 in Przemyśl und Nr. 6 in Lwow, der 11. Infanteriedivision und der 27. Infanteriedivision. Während des Polenfeldzugs 1939 kämpfte er in der Preußen-Armee. Er geriet in sowjetische Gefangenschaft und war u.a. in den Kriegsgefangenenlagern Koselsk und Grjasowez. Er überlebte das Massaker von Katyn. Nach seiner Gefangenschaft wurde er in die Polnischen Streitkräfte in der UdSSR einberufen. 1942 wurde er vom Dienst entbunden und in den Ruhestand versetzt. Nach dem Zweiten Weltkrieg ließ er sich in Großbritannien nieder. Er starb 1983 in London.